Opłata pocztowa zapłacona gotówką. **Pojedynczy numer 20 groszy.**

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kult.-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:	Wychodzi w każdą sobotę.	Ceny ogłoszeń:
Rocznie . . . . . . 9·— zł Półrocznie . . . . . . 4·50 „ Kwartalnie . . . . 2·30 „ Miesięcznie . . . . . —·80 „	**Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p.** Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.380.	Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr, w tekście 50 gr, przed tekstem 80 gr. Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rok 2 **Pszczyna, dnia 27 czerwca 1931** **Nr. 15**

Wznosimy pomnik pierwszemu udzielnemu Księciu Cieszyńskiemu z królewskiego rodu Piastów.

Przemówienie Dr. Michejdy, burmistrza miasta Cieszyna, z okazji odsłonięcia pomnika Mieszka, pierwszego księcia Cieszyńskiego w dniu 21 czerwca b. r.

W roku 1290 utworzył Mieszko Księstwo Cieszyńskie — w skład którego wchodziły także ziemia Oświęcimska i Zatorska — jako jedno z rzeszy państewek, spojonych mocnymi węzłami z Polską.

Najprzedniejszem z tych wiązadeł była **wspólna dynastja piastowska**, w obrębie której jako wedle odwiecznego zwyczaju władczyni całej ziemi polskiej, dokonywały się wszystkie podziały i połączenie dzielnic.

Tem samem powstał na zamku cieszyńskim **dwór książęcy**, który przetrwał do połowy 17. wieku, a z którego istnieniem wiąże się kilkaset lat ożywionego ruchu gospodarczego, umysłowego i kulturalnego naszego miasta i ziemi.

Historja świadczy, iż Piastowie Sląscy — mimo oderwania od Państwa Polskiego i rosnących wpływów niemieckich — zachowali przez długi czas żywe poczucie przynależności kraju do Polski.

Szereg ich pracował usilnie nad przywróceniem Państwa Polskiego w jego dawnych granicach z wcieleniem Sląska do niego, a Henryk Brodaty i Henryk IV. Probusem zwany, sięgali po koronę królewską zjednoczonej Polski.

W roku 1397 staje umowa książąt śląskich z Władysławem Jagiełłą, w której przyrzekają „ścigać rabusiów i złodziei, tych zaś, którzyby Polsce szkody wyrządzili, traktować jako swoich nieprzyjaciół".

Bolko Cieszyński i Jan Raciborski walczą przy boku króla polskiego pod Grunwaldem (1414).

Cieszyn przeżywa w 15. wieku renesans stosunków Sląska ze stolicą Krakowską, z której od dawna czerpał soki ożywcze. **Na dworze cieszyńskim kwitnie życie polskie.**

Wznosimy pomnik na znak radości, przepełniającej nasze serca, iż danem nam jest wrócić do tradycji piastowskiej.

Wszak zdawać się mogło, żeśmy skazani na narodową zagładę.

Sląsk, a znim nasze cieszyńskie, odcięte od Macierzy, wchodzi pod rządy obce i przeżywa długi okres niewoli.

Wiek 18. i następne przynoszą nam — wraz z cesarskimi Pany — systematyczną germanizację, której kuźnią jest zamek cieszyński.

Nastaje przewrót stosunków narodowych i społecznych.

Szlachta idąc za wzorem dążących ku zachodowi książąt i szukają tam karjery, niemczeje. Inteligencja wchodząca ze szkół niemieckich zaczyna także w życiu prywatnem posługiwać się niemczyzną. Miasta, w których się mieszczą obce urzędy, nabierają niemieckiego pokostu. Żywioł niemiecki rośnie, wchłaniając w siebie ciągłe świeże żywioły z pośród ludności miejscowej.

Polskim pozostał tylko lud wiejski, czytający swoje stare religijne księgi polskie i zachowujący w dziwnej czystości mowę Ojców.

W dziwnej czystości, bo — wyjąwszy pewne tak zrozumiałe w danem położeniu obce naleciałości, szczególnie po miastach, u tych co się uczyli w niemieckich szkołach i na morawskiem pograniczu — lud nasz mówił i mówi jednym z najpiękniejszych djalektów polskich, mową, przypominającą Kochanowskiego i pisarzy złotego wieku.

Brak mu jeno świadomości społecznej i narodowej.

A oto nadchodzi wielki wstrząs roku 1848-ego. Wbrew wiekowej pracy wrogów, wbrew wpływom tak zwanej kultury zachodu, przed oczyma naszemi dzieje się „cud nad Olzą" jakby żywa ilustracja wieszczych słów poety „jest w ludzie siła niespożyta..."

Chłop śląski wskutek zniesienia pańszczyzny poczuł się prawowitym gospodarzem tej piastowskiej ziemi, zroszonej potem i krwią jego przodków.

Na tej podstawie dochodzi olbrzymimi krokami do uświadomienia sobie swej indywidualności i wytwarza w ciągu lat kilkudziesięciu z własnej mocy nowy żywotny organizm narodowy i społeczny.

Nowa fala „wiatru polskiego" stwarza wśród synów chałupników Sląskich, studjujących w zakładach cieszyńskich „Towarzystwo uczących się języka polskiego". W roku 1847 Stalmach i Cinciała wędrują piechotą do Krakowa po pierwsze naukowe książki polskie.

Cieszyn staje się ośrodkiem zbiorowej pracy narodowej i stwarza — nasamprzód pod opieką ówczesnego wielkiej miary burmistrza miasta Cieszyna Dra. Ludwika Kluckiego — począwszy od „Czytelni ludowej" cały szereg organizacyj oświatowych, gospodarczych i kulturalnych i prasę ludową, powołuje po latach walki do życia pierwszy średni zakład naukowy polski, który z biegiem czasu wydaje poważne zastępy rodzimej inteligencji.

Nie pomaga w tej pracy zamek cieszyński. Przeciwnie stamtąd prowadzona jest eksterminacyjna walka przeciwko ludowi, który ośmielił się sięgnąć po swoje narodowe i polityczne prawa i przeciw tym, którzy głoszą, że lud ten jest nietylko włodarzem ziemi swoich przodków, ale równocześnie spadkobiercą idei piastowskich, narodowej łączności i jedności z całym narodem polskim.

Wznosimy pomnik hartowi i mocy chłopskiego i roboczego ludu śląskiego, który wbrew wszelkim historycznym burzom zachował nienaruszonem dziedzictwo piastowe i pamięci jego wodzów w walce o byt narodowy.

Zew wielkiej wojny zastaje na naszej ziemi ludność uświadomioną narodowo w całej pełni a pamiętne dni przewrotu roku 1918 torują jej drogę na zamek cieszyński, gdzie obejmuje należne jej rządy kraju i przez usta wybranej Rady Narodowej ogłasza uroczyście imieniem ziemi cieszyńskiej — jako pierwszej między ziemiami kresowemi — połączenie się po wiekach rozłąki ze zmartwychwstałą Ojczyzną, **proklamuje przynależność po wsze czasy Śląska Cieszyńskiego do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.**

Wznosimy pomnik ku upamiętnieniu pokoleniom wielkiej, wspaniałej i radosnej chwili — Zmartwychwstania.

Z pierwszych lat panowania Mieszka, bo z roku 1297 przekazała nam historja dokument pierwszorzędnego znaczenia. Rozstrzyga on spór o zachodnią granicę naszego kraju, jaki powstał między księciem cieszyńskim a biskupem ołomunieckim.

Aby ten zatarg o granicę „między Polską" — jak mówi dokument — a biskupem ołunieckim zażegnać, umawiają się strony kontraktujące, że będzie tę granicę stanowić aż po Węgry ówczesne koryto rzeki Ostrawicy, z wyjątkiem „dóbr Baruty", które leżały po lewej stronie Ostrawicy, gdy rzeka płynęła „bliżej Polski" a miały mimo zmiany koryta rzeki nadal pozostać w posiadłościach biskupa.

Była tu więc i żyła juz podówczas Polska, **sięgająca aż po Ostrawicę.**

Nie tu miejsce na rozpatrywanie tych faktów, które już w czasach przed wielką wojną spowodowały posuwanie się zagonów czeskich od Ostrawicy ku wschodowi, i które w rezultacie wywołały w chwili przełomowej ciężkie walki, w których lud nasz spełnił swój obowiązek do ostatka, ale uległ wobec przemocy dyplomacji i ciężkich terminów Rzeczypospolitej.

W wyniku najbardziej uświadomiona część naszych braci stoczyć musi w nierównej walce na nowo ciężki bój o byt narodowy, o każdą piędź ziemi i o duszę dziecka polskiego.

Granica przecięła politycznie nasz kraj, ale nie podważyła poczucia naszej jedności, wytworzonego wiekami we wspólnym znoju, wspólnej pracy, wspólnych zmaganiach i wspólnej radości ze zmartwychwstania Ojczyzny.

Wznosimy pomnik jako symbol tej nierozerwalnej wspólnoty, jako świadectwo, że po obu stronach Olzy żywie tensam duch i tensam „królewski szczep piastowy".

Pierwszy książę cieszyński Mieszko zawarł z królem czeskim i polskim Wacławem II. przymierze zaczepno odporne.

Zawarł je Mieszko w świadomości potęgi wspólnego wroga, zawarł je Wacław i uświęcił później małżeństwem swego syna Wacława III. z córką Mieszka, bo wiedział, że **tędy prowadzi właściwa droga do Polski.**

Historja się powtarza i wskazania historyczne są te same.

Czy zrozumie je nareszcie naród czeski, zanim będzie za późno?

*

Niech mi wolno będzie w końcu imieniem Reprezentacji miasta przywitać serdecznie tych wszystkich, którzy się zjawili, by nadać blasku naszemu dzisiejszemu świętu.

Witam przedewszystkiem Ciebie, Dostojny Panie Wojewodo, jako przedstawiciela Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jako znakomitego i gorącego orędownika spraw i potrzeb ziemi cieszyńskiej.

Witam przedstawicieli Wojska polskiego, Władz, Instytucyj i Związków, witam Przyjaznych Gości ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, witam całem sercem drogich Braci z tamtej strony Olzy i wszystkich zgromadzonych.

Składam głęboki hołd patrjotycznej inicjatywie niezapomnianego poprzednika mego śp. Księdza Józefa Londzina, której zawdzięczamy dzień dzisiejszy.

Dziękuję Tobie Szanowny Twórco pomnika, Janie Raszko, za twórczy trud i przybycie, wyrażając radość, iż dzieło to dokonane zostało rękoma syna tej ziemi.

*

A teraz, gdy za chwilę po raz pierwszy spojrzeć mamy w twarz pierwszego naszego piastowskiego włodarza, symbolu mocy naszego ludu, polskości tej ziemi i jej nierozerwalnej łączności, zwracamy się w uroczystej myśli skupieniu ku Tej, dla której zmartwychwstanie żyli i ginęli najlepsi synowie tej ziemi, w której potędze i chwale jest nasza przyszłość, na której całość w ostatnich czasach dawny wróg otwarcie nastaje, ślubując jej w tej pamiętnej chwili słowami poety naszego odrodzenia narodowego, że na tej prastarej ziemicy Piastów stać będziemy, jak wierni strażnicy Polski — **ku Polski wieczystej obronie".**

—oooo—

Wzrost wkładów oszczędnościowych w Komunalnych Kasach oszczędnościowych Województwa Śląskiego.

Wkłady oszczędnościowe i salda kredytowe rachunków bieżących złożone w Komunalnych Kasach Oszczędności Województwa Śląskiego, które wynosiły w dniu 31 marca b. r. 101,764.527.— zł. wykazały dalszy wzrost w miesiącu kwietniu i maju.

Wzrost ten wynosił w kwietniu 432.000 złotych, zaś w maju 2 miljony złotych i osiągnął ogólną sumę 104,163.566.— złotych.

Tak poważny wzrost układów w czasie obecnego kryzysu i złej konjunktury jest wymownym dowodem, że społeczeństwo śląskie darzy Kasy Oszczędności zaufaniem i rozumie, że w dzisiejszych czasach Kasy Oszczędności jako instytucje pupilarnej pewności (za wkłady złożone w kasach odpowiadają w myśl ustawy i miasta i powiaty całym swym majątkiem i siłą podatkową), są równocześnie instytucjami zaufania społecznego i ze książeczki oszczędnościowe są najpewniejszym schowkiem dla oszczędzających.

Książeczki oszczędnościowe są przyjmowane przez władze i urzędy publiczne jako wadja i kaucje i tem samem oddają oszczędzającym równocześnie przy największym bezpieczeństwie duże usługi.

Oprocentowanie wkładów złotowych dochodzi do $9\frac{1}{4}$ proc. w stosunku rocznym, zaś wkładów dolarowych do $7\frac{1}{2}$ proc. Różnica oprocentowania powstała stąd, że kasy muszą przy wkładach dolarowych trzymać wysokie rezerwy w bankach państwowych, które oprocentowują wkłady w obcych walutach niżej wkładów złotowych.

Łączna suma bilansowa na dzień 31. marca b. r. wynosiła 121,867.233.66 zł., co w porównaniu ze stanem z dnia 31 grudnia 1930 oznacza wzrost o 11.1 miljonów.

Również i działalność kredytowa kas wzrosła poważnie, kasy udzieliły bowiem w I. kwartale 1931 roku następujących pożyczek na sumę:

pożyczki wekslowe zł. 15,046.078.32, pożyczki na skrypty dłużne zł. 5,594.881.66, pożyczki w rach. bieżących zł. 14,627.919.78, pożyczki pod zastaw zł. 3,528.518.17, pożyczki hipoteczne zł. 48,717.942.91, pożyczki komunalne zł. 6,572.870.21, razem zł. 94,088.211.05 czyli o 8.7 miljonów więcej aniżeli w r. 1930.

Kłusownictwo na Śląsku.

Mimo ofiarnej ochrony ze strony Policji i Straży leśnej plaga kłusownictwa na Śląsku nie wygasa i chociaż Sądy srogie stosują kary, raczej się rozszerza. Stąd stan zwierzyny łownej na Śląsku daleki jest w chwili obecnej od kwitnącego stanu z czasów przedwojennych, gdyż kłusownik nie przebiera w środkach, nie uznaje czasów ochronnych i często jest groźny dla przedstawicieli prawa i porządku, spełniających często z poświęceniem swe ciężkie i niebezpieczne obowiązki służbowe, związane z tropieniem i ściganiem uzbrojonych kłusowników. Dlatego też Śląskie Towarzystwo Łowieckie w Katowicach, roztaczające opiekę nad sprawami łowiectwa na Śląsku, utworzyło fundusz na alimentację wdowów i sierot po poległych w walce z kłusownikami, oraz dla wzmożenia czujności i gorliwości w tropieniu tej plagi, niszczącej dotkliwie materjalny majątek narodowy, jakim jest dobry stan rodzimej zwierzyny łownej, — premje rokrocznie wszystkich tych, którzy w tej dziedzinie odznaczyli się skutecznem działaniem.

Za rok 1930 udzieliło Śląskie Towarzystwo Łowieckie 41 premij w wysokości od 25 do 300 zł., każda oraz 2 dyplomy pochwalne. Z pośród funkcjonarjuszów Policji premje otrzymali: Alojzy Krzosak, Jan Graca, Jan Kot, Antoni Paszkowski, Robert Sitek, Feliks Kocybik, Jan Krauzy, Marcin Kowalczyk, Paweł Wanet, Augustyn Bączkowicz, Konstanty Bulik, Wiktor Buchalik, Franciszek Paliga, Alojzy Błaszczyk, Franciszek Gawron, Marjan Korzeniowski, Karol Szymik, Adolf Kurzaty, Antoni Kantor, Wincenty Chachulski, Józef Wita, Władysław Micor, Piotr Breguła, Wilhelm Moskwa, Józef Zimończyk, Stanisław Kasprzyk, Teodor Pipiec, Gedeon Antończyk, Jan Iksal, Filip Kołodziejczyk, Józef Szmidt, Jan Ciesielski, JJan Nowara, Henryk Jeleń, Józef Szarowicz, Stanisław Wyleżuch, Jan Kamiński, Bernard Mróz, Wilhelm Smietana, Jan Kukla, Franciszek Kolarczyk, Józef Frysz i Wiktor Olszówka.

Pozatem premje otrzymali leśnicy Kurt Paluszczyk, Alojzy Bambinek i Jan Bula, zaś dyplomy Feliks Michalski i Franciszek Sekuła.

Wiadomości polityczne.

—oooo—

Zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

Prośba p. Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego o dymisję została przyjęta. Następcą został mianowany p. min. Bronisław Pieracki, który po powrocie z urlopu objął urzędowanie. Gen. Sławoj-Składkowski obejmuje stanowisko wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji.

Wynik wyborów sejmowych w okręgu płockim?

Po ostatecznych wynikach wyborów do Sejmu warszawskiego lista Nr. 1 otrzymała 48.570 głosów — 2 mandaty, lista Nr. 4 (nar. dem.) 31.397 głosów — 2 mandaty, lista Nr. 7 (Centrolew) 49.736 głosów — 2 mandaty. Centrolew, który miał poprzednio 3 mandaty, stracił 1 mandat na rzecz nar. demokracji. Blok Bezpartyjny utrzymał swój stan posiadania, t. j. 2 mandaty.

Marszałek Piłsudski honorowym obywatelem Tarnopola.

Tarnopol, 22 czerwca. Rada miejską na uroczystem posiedzeniu nadała obywatelstwo honorowe Marszałkowi Piłsudskiemu.

Marszałek Piłsudski weźmie udział w zjeździe legjonistów w Tarnowie.

Tegoroczny zjazd Legjonistów odbędzie się w Tarnowie w dniu 9 sierpnia b. r., co zostało definitywnie w tych dniach ustalone.

Celem omówienia szczegółów, w porozumieniu z zarządem głównym Związku Legjonistów, udała się z Tarnowa do Warszawy delegacja tutejszego Związku Legjosnistów w osobach pp. Marszałkowicza, Van Markego i Moskwy. Według pewnych relacyj, w zjeździe Legjonistów weźmie udział Marszałek Piłsudski, oraz rząd in corpore z premjerem Prystorem na czele.

Zniesienie niektórych dodatków do płac urzędniczych.

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów uchwalono, iż z dniem 1 lipca b. r. cofnięte zostaną niektóre dodatki do uposażeń urzędniczych, a mianowicie dodatek stołeczny, budowlany, częściowo kresowy, istniejący na Śląsku, w Gdyni, Helu oraz portowy.

Zarządzenie to da w wyniku zmniejszenie wydatków około 55 miljonów. P. Premjer Prystor wystosował do wszystkich ministerstw okólnik, gdzie wyjaśnia, że ciężka, lecz nieuniknioną konieczność państwowa, dla utrzymania równowagi budżetu zmusza go do cofnięcia tych dodatków.

Z Sejmu Śląskiego.

Posiedzenie Sejmu Śląskiego, które odbyło się dnia 17 b. m., obradowało głównie nad utworzeniem funduszu dla bezrobotnych. Klub Ch. D. i N. P. R. postawili wniosek, aby, wobec sytuacji wywołanej brakiem pracy, wyszukać środki pieniężne na akcję pomocy dla bezrobotnych. Do wniosku tego nie przyłączyli się posłowie z Klubu N. Ch. Z. P. a poseł Witczak w imieniu tegoż Klubu postawił wniosek, aby zamiast szukać jakichś środków, użyto sum, zaoszczędzonych w budżecie przez potrącanie 15 proc. dodatku dla urzędników. Z oświadczenia p. wicewojewody Saloniego wynikało, że wniosek N. Ch. Z. P. można uważać za realny. Po kilka godzinach debaty, obfitującej w momenty gorszące oba wnioski odesłano do Komisji. Gdyby Klub opozycyjny rzeczywiście miał na sercu dolę mas głodujących i poparł wniosek Klubu N. Ch. Z. P., to pomoc ta mogła być już dziś skonkretyzowane i postawiona na realnym gruncie.

Kronika.

—o—

Z Pszczyńskiego.

Ratujmy dzieci! W poniedziałek, dnia 22 b. m. odbyło się w sali Polskiego Domu Ludowego o godz. 17-tej zebranie celem zorganizowania akcji w kierunku przyjścia z pomocą

dzieciom potrzebującym poratowania zdrowia na kolonjach letnich oraz dzieciom polskim z Niemiec przyjeżdżającym do kraju na wypoczynek. Zebranie otworzył p. dr. Riess, witając przybyłych na zebranie delegatów z Katowic p. nacz. Rągorowiczową i p. dr. Kudlickiego, jak również wszystkich zebranych. Następnie treściwe referaty o akcji kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec i Śląska, o funduszach i potrzebie zdobycia nowych — wygłosili p. dr. Kudlicki, dyr. Z. O. K. Z. i p. nacz. Rągorowiczowa, apelując do zebranych o rozpoczęcie akcji zbiórkowej na rzecz biednych dzieci. W dyskusji wyłoniło się kilka projektów, poczem uchwalono rozpocząć w naszem piśmie łańcuch prasowy, który zobowiązali się zapoczątkować pp. starościna Jaroszowa, dr Riess, dyr. Przysiecki, insp. Kołodziej, profesorowa Skawińska i prof. Dobrowolski. Wybrano również ściślejszy komitet, do którego weszli dr. Riess jako przewodniczący. Dla przysporzenia tych funduszów rozpoczynamy z bieżącym numerem naszego pisma **Łańcuch prasowy na kolonje dla biednych dzieci.** Ofiary prosimy składać na Konto P. K. O. Nr. 307.380 z zaznaczeniem: „Na Kolonje". Pamiętajcie, że ani jedna złotówka zaofiarowana na kolonje letnie dla dzieci robotniczych na Śląsku nie pójdzie na marne! Niech nikogo w „Łańcuchu" nie braknie!

Łańcuch rozpoczęty!

Pani Starościna Jaroszowa w Pszczynie składa 25 zł i zaprasza do złożenia odpowiedniej kwoty p. dyrektora Barcikowskiego w Starym Bieruniu. P. dr. Riess Marjan składa 15 zł i zaprasza do udziału w Łańcuchu p. dyr. Zakł. „Elektro" Gollinga w Starym Bieruniu. P. inspektor szkolny Kołodziej 10 zł i zaprasza ks. proboszcza Bieloka. P. dyrektor Przysiecki 10 zł i zaprasza p. dyr. Wazla. P. profesorowa Skawińska 5 zł i zaprasza p. mec. Pałkową. P. prof. Dobrowolski 5 zł i zaprasza p. R. Cyrzyka. — Kto następny?

Sokół pszczyński na uroczystościach cieszyńskich. W niedzielnych uroczystościach w Cieszynie, związanych z odsłonięciem pomnika pierwszego księcia cieszyńskiego Mieszka wziął udział „Sokół" pszczyński, reprezentowany przez 47 członków. W ćwiczeniach zbiorowych reprezentowało Pszczynę 21 druhów i 14 druhen.

W rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Pszczyny. Decyzją Rady Ambasadorów z 20 października 1921 r. nastąpiło oddanie Polsce części Górnego Śląska, a z nią powiatu pszczyńskiego. Wielką i uroczystą chwilę przeżyła Pszczyna w dniu 29 czerwca 1922 r.

Wkroczyły wówczas do naszego miasta wojska polskie z generałem Szeptyckim na czele. Orzeł polski dumnie rozpostarł swe białe skrzydła na sztandarach unoszących się nad wojskiem i tłumami uczestników uroczystości. Kto żyw, pospieszył na most na Wiśle, tej odwiecznie polskiej rzece w Goczałkowicach, aby witać polskich rycerzy, którzy wyrośli niejako z podziemi, przebudzeni bohaterskim porywem oręża i ducha ludu śląskiego.

Generała Szeptyckiego na granicy powiatu powitał reprezentant powiatu pszczyńskiego dr. Lerch, poczem do powstańca śląskiego przemówiła dziewczynka z Dziedzic, Windziszówna, witając Braci Ślązaków.

Powstaniec śląski dokonuje następnie symbolicznego przerwania granicznego łańcucha z okrzykiem:

„Pękajcie kajdany niewoli naszej!"

Niebywały entuzjazm zapanował wśród licznie zgromadzonej ludności z całego Śląska i Polski, okrzykom „Niech żyje polski Śląsk", „Niech żyje Polska" — nie było końca. Wszystkim rozpierała piersi niebywała radość, wszyscy czuli się szczęśliwi, bo przestał nas deptać but krzyżacki, bo staliśmy się wolni! Śląsk odwiecznie polski, ta piastowska ziemica — wrócił do Macierzy.

Wojsko polskie, t. j. szwadron V. pułku strzelców konnych i 1 baterja 23. pułku artylerji polnej — przekracza most na Wiśle i maszeruje ku Pszczynie. Całą drogę towarzyszy mu ludność cywilna.

Miasto godnie przygotowało się na przyjęcie wojsk polskich. Wzniesiono wspaniałą tryumfalną bramę. Tu zgromadziły się władze miasta z burmistrzem Figną na czele i delegacje związków dla powitania gen. Szeptyckiego. Na powitania odpowiedział generał, wznosząc okrzyk na cześć ludu górnośląskiego i powstańców. Następnie mała Basia Rogalińska powitała polskie wojsko okolicznościowym wierszykiem w imieniu polskich dzieci w Pszczynie, zaś Zbyszek Kędzior wręczył generałowi kwiaty imieniem dzieci powiatu.

Pewien niemiły zgrzyt w uroczystości wywołało prowokacyjne przemówienie radnego niemieckiego p. Grolla, które po żołniersku był zmuszony przerwać gen. Szeptycki. Wspomnienia to już tylko, jakże jednak żywe i niezatarte w naszej pamięci. Żywe, bo radosne, to bicie dzwonów kościelnych i dźwięki licznych orkiestr towarzyszyły uroczystości. Wszystko utrwaliło się w pamięci — Msza św. odprawiona przez ks. proboszcza Thielmanna, przegląd wojska i oddziałów powstańczych z p. Krzyżowskim na czele, defilada.

W dniu 29 b. m. w święto św. Piotra i Pawła mija dziewiąta rocznica owej chwili uroczystej. Pamiętajmy, że Państwo nasze budujemy, że przeżywamy jeszcze fatalne skutki zniszczenia wojennego w formie światowego kryzysu gospodarczego. Stąd więcej, jak kiedy indziej trzeba nam sił i zgody, aby z głęboką wiarą w wyścigu pracy w przyszłość Polski doczekać się potęgi naszej Ojczyzny. Niech zagrzmi wszędzie moc pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!"

Nieszczęśliwy wypadek. Przy budowie domu Kama Kurta w Łaziskach Górnych, załamało się rusztowanie, z którego — z wysokości 2 piętra — spadły robotnice Sacharek Berta, lat 21 i Szczepanek Marja, lat 17 z Łazisk Górnych. Wymienione skutkiem okaleczenia na ciele odstawione zostały do szpitala miejskiego w Mikołowie.

Zginął w nurtach Wisły. Podczas kąpieli w Wiśle pod Wolą, utonął 13-letni Durok Jan z Frydku. Wymienionemu na pomoc przyśpieszył na łódce 13-letni Sporysz Antoni z Frydku, który podczas ratowania tonącego Duroka, wskutek udaru serca wpadł do wody i utonął. Zwłoki Sporysza wydobyto z wody i odstawiono do domu rodzicielskiego.

Znalezienie zwłok. 21 b. m. znaleziono w lesie koło Kamionki zwłoki mężczyzny, który przed dwoma dniami popełnił samobójstwo przez powieszenie się na własnych szelkach. Ustalono, iż jest to Jan Hoblik, lat 61, ost. zam. w Wełnowcu przy ul. Kopernika 2.

Wyniki zawodów śpiewackich okręgu mikołowskiego. W niedzielę, 21 czerwca r. b., odbyły się w Mikołowie zawody chórów śpiewackich okręgu mikołowskiego. Obecni byli p. starosta dr. Jarosz i insp. szkolny p. Wróblewski. W chórach mieszanych pierwsze miejsce zajął chór „Harmonja" Mikołów, II-gie „Echo" Łaziska Górne, III-cie „Zorza" Wyry. W chórach męskich pierwsze miejsce chór „Lutnia" Mikołów, II-gie „Dzwon" Orzesze i III-cie „Chopin" Łaziska Górne.

Groźny pożar. Z nieznanej dotąd przyczyny wybuchł pożar w szopie murowanej, słomą krytej, Polnika Bernarda w Krzyżowicach. Zniszczeniu uległ dach szopy oraz maszyny rolnicze i wozy. Ogień następnie przeniósł się na przyległy chlew i rzeźnię, przyczem zniszczeniu uległ słomiany dach chlewa oraz dach rzeźni, kryty papą. Powstała szkoda wynosi około 10.000 zł. Zagrożony objekt był ubezpieczony na 34.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Pawłowic, Warszowic, Krzyżowic, Szerokiej oraz funkcjonarjusze policji.

Sprostowanie. W ostatnim numerze naszego pisma zakradła się pomyłka do sprawozdania ze święta sportowego młodzieży. Mianowicie końcowe zdanie ma brzmieć: „Należy pod koniec wyrazić imieniem widzów zadowolenie z powodu uprzyjemnienia im pobytu na boisku w czasie deszczu muzyką i śpiewem" i t. d., a nie, jak wydrukowano „nie należy" itd. W notatce p. t. „To i owo o pszczyńskich Niemcach" mylnie wydrukowano daty pism, na które się powołano, ma być bowiem 7 czerwca a nie 27 kwietnia, 5 b. m. a nie 25 ub. m. i 5 b. m., a nie 25 ub. m., co niniejszem prostujemy.

Czy jesteś członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

Z Rybnickiego.

J. E. Ksiądz Biskup Adamski w Szkole Handlowej w Rybniku. J. E. Ks. Ksiądz Biskup Śląski Adamski odwiedził we wtorek 16 b. m. 4ro-klasową Szkołę Handlową w Rybniku. Po uroczystem powitaniu przez dyrektora Wazowskiego i młodzież Dostojny Gość w dłuższem przemówieniu zaznaczył szczególne zainteresowanie się młodzieżą kupiecką i troską o jej wychowanie. Zaszczycił również swoją obecnością lekcję religji. Następnie po dwugodzinnej bytności wśród młodzieży udzielił wszystkim swego błogosławieństwa do dalszej owocnej pracy i pozostawiając po sobie niezapomniane chwile, opuścił gmach szkoły.

Pożar. Z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar na strychu domu Kina Jana z Krzyszowic. Zniszczeniu uległ dach domu i stajnia oraz znajdujący się na strychu inwentarz domowy. Wyrządzona przez pożar szkoda wynosi około 5000 zł. Zagrożony objekt był ubezpieczony.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 17 czerwca o godz. 17 samochód ciężarowy browaru obywatelskiego w Tychach, kierowany przez szofera Jarczyka Franciszka z Kostuchnej, wskutek pośliźgnięcia się na ulicy Mikołowskiej w Rybniku najechał na przydrożny kamień. Samochód wywrócił się wraz z przyczepką. Szofer Jarczyk odniósł lekkie zadraśnięcie naskórka, a sam samochód jest lekko uszkodzony.

Pożar w młynie żorskim. W nocy z czwartku na piątek o godz. 3 z niestwierdzonych dotychczas przyczyn wybuchł w młynie żorskim pożar. Ogień powstał na II. piętrze i w krótkim czasie stanął w płomieniach cały młyn, oraz dobudowany do młyna dom mieszkalny i hala maszynowa. Młyn spalił się doszczętnie, zaś dzięki rybnickiej straży pożarnej zdołano uratować dom mieszkalny i halę maszyn. Wskutek pożaru właściciele ponieśli straty sięgającej kilkuset tysięcy złotych.

Kradzież. Nieznani dotąd sprawcy włamali się do gospody Karola Białeckiego w Marklowicach Dolnych, skąd skradli pewną ilość napojów alkoholowych, wyroby tytoniowe, łącznej wartości około 400 zł., rower męski marki „Weltrad" nr 117.349, wartość 250 zł. — Z przed gospody Firlusa w Leszczynach skradziono na szkodę Bochcika Hermana z Leszczyn rower męski marki „Witler u. Bilefeld" nr. 42.461, wartości 100 zł.

Pożary. Dnia 17 b. m. około godz. 2.30 wybuchł pożar w stodole drewnianej krytej papą Nosiadka Ludwika w Radlinie, która spłonęła wraz z przyległą szopą i tam znajdującą się słomą oraz narzędziami rolniczemi, doszczętnie. Szkoda wynosi około 5000 zł. Spalony objekt był ubezpieczony. Przyczyna pożaru na razie nie została ustalona.

17 b. m. około godz. 21.30 wybuchł pożar w drewnianym, słomą krytym domu, własności Gobcowej Franciszki w Moszczenicy, powiat Rybnik, który spalił się doszczętnie. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 4000 złotych. Spalony objekt ubezpieczony był na kwotę 10.000 złotych. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina.

Z Cieszyńskiego.

—oooo—

Zjazd muzeologów w Cieszynie i odsłonięcia pomnika Mieszka, pierwszego Księcia cieszyńskiego.

W dniach 21 i 22 b. m. odbył się w Cieszynie zjazd Związku Muzeów w Polsce pod prezesurą p. Dyr. Dr. Kopery z Krakowa.

W pierwszym dniu obrad powitał zaproszonych gości burmistrz miasta p. Dr. Władł. Michejda. Po otwarciu zjazdu wygłosił odczyt p. Dyr. Popiołek o dziejach ziemi cieszyńskiej, poczem udali się polscy uczeni do gmachu Muzeum miejskiego w Cieszynie, gdzie p. Wicewojewoda Dr. Saloni dokonał przecięcia wstęgi o barwach cieszyńskich. Po zwiedzeniu Muzeum udali się wszyscy uczestnicy pod pomnik Mieszka, pierwszego Księcia Cieszyńskiego. Po podniosłem przemówieniu pa-

trjotycznem Dra. W. Michejdy (artykuł wstępny) i odśpiewaniu pieśni spadła zasłona z artystycznie wykonanego posągu bronzowego Mieszka, dzieło krajana-artysty J. Raszki, następnie odbyła się defilada związków przed pomnikiem. Sokoli, stroje ludowe, strzelcy, wojsko, ślązaczki, uczniowie szkół tworzyli barwną żywą wstęgę.

Mieszko patrzy bystro hen w dal wydartej ojcowizny za Olzą — oparł dłonie na mieczu i pyta: „Kiedyż wrócisz do mnie zrabowana mi w chwili nieszczęścia moja ziemio?"

Popołudniu trwały obrady nadal, zaś wieczorem odbył się raut „pod Jeleniem", gdzie miasto podejmowało zacnych gości — a najpoważniejsze panie działaczki społeczne w mieście pełniły funkcje gospodyń z WP. Michejdową i Kautową oraz Hr. Thunową na czele, z funkcji gospodarza wieczoru wywiązał się znakomicie p. Dyr. Kaute. Nazajutrz trwały obrady do godz. 12, poczem goście zwiedzili miasto i zbiory p. Konczakowskiego oraz księgozbiór Szersznika. O godzinie 2 wyjechali uczestnicy zjazdu pod przewodnictwem p. burmistrza do Istebnej, zwiedzając po drodze Wisłę (Dziechcinkę), zamek p. prezydenta i Istebnę. Przecudna okolica zamku wzbudziła zachwyt uczonych. Następnie we Wiśle zwiedzano pracownię p. Konarowskiego, kościół, szkołę. Stare stroje istebniańskie były atrakcją dla gości.

Wieczorem wrócili goście do Cieszyna, aby ponieść daleko na wszystkie strony wieści o polskim Cieszynie, o pięknej tej ziemi, o gościnności słowiańskiej jego mieszkańców. Zapraszając tak drogich uczonych gości — Przełożeństwo miasta dobrze mu się zasłużyło.

Walne Zebranie Tow. Teatru Polskiego. W dniu 23 czerwca b. r. odbyło się w Domu Narodowym Walne Zebranie członków Teatru Polskiego. Sprawozdanie z rocznej działalności wyczerpująco złożył p. prezes sędzia Michalski. P. Bandura odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania a skarbnik p. Gibiec złożył sprawozdanie kasowe. W myśl uchwały ostatniego Walnego Zebrania, zarząd dokonał przerobienia statutu Tow. Teatru. Nad poszczególnemi punktami zmian głosowano oddzielnie tak ze dokonane zmiany przeszły większością głosów. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w myśl nowego statutu na 2 lata. Wybrano: prezes p. Michalski, wiceprezes p. pułk. Własak, skarbnik p. Gibiec, do zarządu 4 członków i 2 zastępców, a to: pp. Bandura, Halfar, Szmoniewski, Regerowa, Teleżyński, Grudniewicz. Do komisji rewizyjnej pp. Sabela, Kościałkowski i Stanek.

Wypożyczalnia książek Koła Macierzy Szkolnej w Cieszynie będzie zamknięta od 1-go lipca do 31 sierpnia b. r. Ostatnie dyżury przed zamknięciem dnia 23, 26 i 30 b. m. Kto wypożyczonych książek nie wróci w tym terminie, musi zapłacić za miesiące wakacyjne.

Towarz. ubezpieczeń na życie „Feniks". W pierwszych czterych miesiącach roku 1931, zawarto 49.327 nowych ubezpieczeń na życie na łączny kapitał 25,500.000 dolarów. Z tej kwoty przypada 21 proc. na Austrję, a 79 proc. na zagranicę. Wpływ premji od 1 stycznia do 30 kwietnia b. r. wynosił 5,400.000 dolarów; ubezpieczonym oraz spadkobiercom wypłacono 1,385.860 dolarów.

Kto jest twórcą pomnika Mieszka? Twórcą pomnika Mieszka, pierwszego księcia cieszyńskiego jest syn ziemi Śląskiej Jan Raszka, urodzony w Łyżbicy. Ukończył gimn. w Cieszynie a następnie studja artystyczne odbył we Wiedniu. W Polsce mamy sporo pomników jego ręki, jego koncepcji. Jako kierownik szkoły przemysłu art. w Krakowie, postawił tę placówkę na wysokim poziomie. Cieszyn więc posiada wspaniały dar w postaci pomnika. Jest on podwójnie wartościowem dziełem: raz, że wykonał je artysta, syn ziemi śląskiej, a wtóre, że właśnie odsłonięcie łączy się z sześćdziesięcioleciem Artysty w mieście, w którym kształcił się, gdzie może właśnie ten „ogień święty" sztuki zapłonął, aby uwiecznić — po tylu latach trud pracy w Cieszynie.

Ujęcie bandytów. Policji udało się w tych dniach wykryć sprawców bandyckiego napadu na domostwo Józefa Ogrodzkiego w Małych Górkach w nocy 17 stycznia b. r., przyczem Ogrodzki został zastrzelony. Jako sprawcy tego napadu zostali obecnie aresztowani przez policję bielską Jan Lorek i Karol Sikora, obaj z Bielska. U Sikory znaleziono również pistolet, z którego strzelano na miejscu zbrodni. Obydwóch osobników odstawiono do więzienia.

Z. O. R. (Zebranie Związku Oficerów Rezerwy, Koło Cieszyn) odbędzie się dnia 27 czerwca 1931 r. o godz. 19-tej w lokalu „Hotel pod Jeleniem". Program przewiduje rozpatrzenie wniosków na Walny Zjazd Delegatów. Ze względu na ważność obrad uprasza się o bezwzględne przybycie na zebranie.

Zarząd.

Zjazd Delegatów Zw. Zrzeszeń Urzędników komunalnych Województwa Śląskiego w Cieszynie. Zjazd Delegatów Zw. Zrzeszeń Urzędników i Pracowników komunalnych Wojew. Śląskiego odbędzie się 28 i 29 czerwca b. r. w Cieszynie. W niedzielę, 28 b. m. Zjazd rozpocznie nabożeństwo o godz. 9 w kościele parafjalnym w Cieszynie, początek obrad zaś o godz. 10.30 w sali Rady miejskiej m. Cieszyna. W dalszych punktach porządku obrad znajdują się referaty, które wygłoszą pp.: dr. Wierzbiański, nacz. W. Ś. i poseł na Sejm Rzeczypospolitej P., p. Walewski z Warszawy). Dalej nastąpi m. in. wybór nowego zarządu, uchwalenie budżetu na rok 1931, wolne wnioski i dezyderaty oraz zamknięcie zgromadzenia. — Dzień II, t. j. poniedziałek przeznacza się na zwiedzanie zabytków Cieszyna, jak Muzeum m. Cieszyna, Zamek Piastowski, Browar Zamkowy, oraz zwiedzenie czeskiego Cieszyna (Czechosłowacja).

Pokazowe ćwiczenia straży pożarnej odbędą się bez względu na pogodę dnia 28 czerwca b. r. o godz. 10.30 na Rynku.

Wielki festyn w parku miejskim w Błogocicach odbędzie się z okazji 25-lecia Czytelni Kat. i S. M. P. M. w Cieszynie w dniu 29 b. m. Początek o godz. 3-ciej. Smaczny bufet oraz doborowe piwo i likiery na miejscu. Liczne urozmaicenia i t. d. Na festyn zaprasza się serdecznie Szan. Gości z miejsca i okolicy.

Skoczów. (Festyn szkolny.) W niedzielę, dnia 14 b. m. urządzała szkoła tutejsza wraz z Kołem Macierzy Szkolnej tradycyjny festyn szkolny. Mimo ciężkich czasów, mimo, że tydzień przedtem urządzała Straż Ogniowa swój festyn, zabawa cała udała się znakomicie. Miasto popołudniu jakby wymarło: prawie wszystko wyruszyło do parku nad Wisłę, gdzie zebrało się samych dorosłych (nie licząc dzieci) tysiąckilkaset osób. Świadczy to o wielkiej popularności festynów szkoły polskiej w Skoczowie, która corocznie występuje z bogatym programem, wykonywanym w czasie zabawy przez młodzież szkolną. Ostatni festyn, który odbył się przy ślicznej pogodzie, był, jak i w latach poprzednich, prawdziwem świętem, czy „dniem dziecka". Dzieci bowiem nietylko się bawią, ale bywają hojnie uraczone przez Komitet kołaczami, kiełbaskami i lemoniadą. Publiczność śledziła z wielkiem zainteresowaniem zabawy i popisy dzieci, począwszy od tych najmniejszych pędraków z ochronek a skończywszy

---

Dr. Ludwig Regorowicz.

Górny Śląsk w czasie plebiscytu i 3-go powstania.

To też bezpośrednio przed plebiscytem miała armja powstańcza około 40.000 ludzi zakonspirowanych, cyfrę, biorąc pod uwagę warunki, w jakich pracowano, olbrzymią, nawet w porównaniu z powstaniami 1831 i 1863 r. Ponadto miała ta armja jeszcze jedną cechę, wyróżniającą ją od tego wszystkiego, z czem mieliśmy dotąd do czynienia w dziejach Polski. — Armja powstańcza była najbardziej ludowa armją w dziejach Polski jak 3-cie powstanie śląskie, jej najbardziej powstaniem ludowem.

Niezależnie od podziału na jednostki organizacyjne wojskowe sformowano poza piechotą bronie specjalne, a więc: oddziały karabinów maszynowych, służbę łączności, służbę sanitarną, pocztę, kolejnictwo, oddział samochodowy i t. d. Najwięcej jednak trudu kosztowało zaopatrzenie tej ogromnej liczby ludzi w broń i amunicję. Trzeba było przytem pokonać olbrzymie trudności. Niewystarczało bowiem broń zakupić na terenie czy zagranicą i przewieść ją pod ustawiczną obawę konfiskaty na granicy przez straż graniczną czy policję plebiscytową. Broń dowiezioną szczęśliwie na miejsce trzeba było ukryć tak, by jej nie wyśledzono i nie skonfiskowano, co się nie zawsze udawało, w związku z czem oddziały powstańcze cierpiały zwłaszcza w początkach na brak broni i amunicji.

Organizacja zbrojnych sił niemieckich.

Równocześnie ze zmianami organizacyjnemi, jakiem podlegały oddziały polskie, uległy reorganizacji i zbrojne organizacje niemieckie, odkąd z terenu plebiscytowego usunięto Sicherheitspolizei, stanowiącą dotąd główną ostoję niemieckości na Śląsku. W jej miejsce utworzyli Niemcy Tajną Organizację Wojskową, kryjącą się pod formami rozmaitych organizacyj społecznych i kulturalnych, składających się razem na t. zw. Oberschlesischer Selbstschutz, który z kolei wchodził w skład ogólno-niemieckiej organizacji, t. zw. Orgesch (Organisation Escherich).

W chwili wybuchu 3-go powstania liczył Selbstschutz kilku set oficerów i około 20.000 ludzi. Najlepsze i najpewniejsze oddziały Selbstschutzu złożone z elementów doświadczonych i pewnych nazywano Stosstruppen. Używano ich zawsze do wykonywania odpowiedzialniejszych zadań w czasie plebiscytu, na wypadek zaś akcji zbrojnej miały Stosstruppen stanowić rdzeń oddziałów operacyjnych. Zaopatrzenie i wyposażenie Selbstschutzu w broń i amunicję było doskonałe; co ujawniło się zwłaszcza po zajęciu terenu po Odrę przez oddziały polskie, gdy cały szereg mniejszych i większych magazynów z bronią wpadł w ręce powstańców.

Nagły wybuch powstania unieszkodliwił przeważną część Selbstschutzu tak, że początkowo walka z oddziałami polskiemi występowała tylko ta jego część, która była pomieszczona po powiatach zachodnich i północnych. Siła to łącznie z niemiecką częścią policji plebiscytowej nie wynosiła 10-ciu tysięcy ludzi, nie zdołała też stawić nigdzie trwalszego oporu. Wskutek gwałtownego napływu ochotników z głębi Niemiec i wystąpienia pełnowartościowych regularnych oddziałów bawarskich pod nazwą „Oberland", siła ta wzrastała stopniowo osiągając w momencie poprzedzającym zawieszenie broni liczbę około 40.000 ludzi.

Plan operacyjny.

Zgodnie z dokonaną reorganizacją polskich sił zbrojnych na Górnym Śląsku przygotowano nowe plany operacyjne dla armji powstańczej. Po przybyciu w kwietniu 1921 roku na teren Górnego Śląska pułkownika Mielżyńskiego, znanego więcej pod pseudonimem Nowina Doliwa, armję powstańczą podzielono operacyjnie na trzy grupy: południową, którą dowodził pułk. Cietrzew-Sikorski, mający za szefa sztabu por. Wężyka. W grupie wschodniej dowódca był Hauke-Grzesik a szefem sztabu tej grupy Borelowski-dr. Grażyński. Tutaj też zgromadzili się także inni wybitniejsi organizatorzy powstania, jak Chmielewski i Przedpełski. Tak silne obsadzenie dowództwa tej grupy dowodziło, że miała ona w całokształcie działań frontowych odegrać rolę najważniejszą. Grupą północną dowodził kapitan Neugebauer-Nowak a szefostwo sztabu tej grupy sprawował Traugutt-Wyglenda. Planów działania było dwa. Według planu wcześniejszego ułożonego przez pułkownika Chroboka oddziały powstańcze miały zająć cały niemal teren plebiscytowy, dotrzeć do rzeki Osobłogi (Hozenplotz) i zająć nad nią stanowisko defensywne; plan ten dobry na wypadek powodzenia, mógł sprowadzić ciężkie konsekwencje na oddziały powstańcze w razie cofania się za Odrę. Zresztą po ogłoszeniu linji Korfantego nie miał on politycznego uzasadnienia. Wobec tego przyjęto plan Naczelnego Wodza. Wojska powstańcze docierają do Odry na przestrzeni granicy czeskiej do Gogolina, zajmują przyczółki mostowe na Odrze, naprzeciwko Raciborza, Dziergowic, Koźla, Kędzierzyna i Gogolina a następnie wzdłuż linji Korfantego na północ od węzła kolejowego Wozowskiej i Olesna docierają do granicy polskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na dorastającej młodzieży ze szkoły wydziałowej. Czysty dochód z festynu, przeznaczony głównie na pomoc dla biednej dziatwy szkolnej (przyszłą „gwiazdkę"), częściowo także na utrzymanie ochronek polskich w Czechosłowacji, wynosi przeszło 2000 zł. Dyrekcja szkoły, jakoteż Wydział Koła Macierzy Szkolnej składają serdeczne podziękowanie tym wszystkim Szan. Paniom i Panom, którzy czy to datkami, czy osobistą pomocą przyczynili się do tak pięknego wyniku festynu. Radość, jaką sprawili dzieciom i przeświadczenie, że pomogli znowu wielu biednym, niech będzie dla nich zapłatą.

Dzięgielów. (Festyn.) Staraniem miejscowego Koła Macierzy Szkolnej urządza się w dniu 28 czerwca 1931 r. na górce p. Lankocza festyn, urozmaicony wieloma niespodziankami. Przygrywać będzie doborowa orkiestra, na miejscu znajdą goście smaczne zakąski. Początek o godz. 2. popołudniu. Ponieważ czysty zysk przeznacza się z góry na „Gwiazdkę", komitet żywi nadzieję, że z miejscowych obywateli nie braknie nikogo.

Z Bielskiego.

—o—

Wpisy w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku. Wpisy na wydział mechaniczny, włókienniczy i chemiczno-farbiarski odbędą się w dniu 30 czerwca od 8—10 dopołudnia a następnie odbędzie się egzamin sprawdzający, który trwać będzie do 1-go lipca włącznie. Taksa za egzamin wstępny i egzamin psychotechniczny wynosi 8 zł. — Do wpisów należy przynieść metrykę i ostatnie świadectwo szkolne.

Oszuści zbierają składki. Dnia 16 czerwca zostali przytrzymani na terenie miasta Bielska Józef Mucha, lat 43 i Antoni Kubisz, lat 43, obydwaj z Białej, którzy nie posiadając odpowiedniego zezwolenia władz, zbierali wśród tutejszego kupiectwa składki na bezrobotnych. Według list składkowych, które znaleziono u wymienionych, wynika, że obywatele byli nader hojni a zwłaszcza piekarze obydwuch miast, którzy ofiarowali „Na bezrobotnych" po 5 a nawet 10 zł. W ten sposób wymienieni zebrali większą sumę, którą w całości zużyli dla siebie. W powyższym wypadku podkreślić należy naiwność ofiarodawców, którzy bez namysłu tak hojnie składali datki „Na bezrobotnych", nie przekonawszy się, czy zbierający posiadają zezwolenie.

Pożar. W nocy z 16 na 17 b. m. z nieznanej dotąd przyczyny wybuchł pożar w sklepie towarów mieszanych i galanteryjnych Korbla Abrahama przy ul. Kolejowej w Bielsku. Zniszczeniu uległy towary spożywcze i galanteryjne oraz narzędzia sklepowe. Wyrządzona szkoda przez pożar wynosi około 1000 zł. Właściciel składu był ubezpieczony. Wypadków w ludziach nie było. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Bielska.

Nieszczęśliwy wypadek. Na zakręcie drogi powiatowej w Mikuszowicach Szubert Wiktor z Bielska, jadąc motocyklem, najechał na samochód osobowy, kierowany przez Bolesława Kurowskiego. Wskutek zderzenia Szubert odniósł okaleczenia prawej nogi, zaś motocykl został rozbity.

Rada Miejska w Bielsku uchwaliła nowy statut o poborze podatku rozrywkowego. Rada gminna miasta Bielska uchwaliła na swem posiedzeniu nowy statut o pobieraniu gminnego podatku od publicznych rozrywek, zabaw i widowisk, mający wejść w życie z dniem 1-go lipca 1931 r. Statut podatkowy wyłożony jest w biurze podawczem Magistratu miasta Bielska, ul. Cieszyńska 10 przez dni 14 do publicznego wglądu codziennie podczas godzin urzędowych. Zarzuty przeciw tej uchwale może wnieść każdy, kto się czuje pokrzywdzonym w ciągu dni 14, licząc od dnia ogłoszenia nin. obwieszczenia na tablicy urzędowej a to do Magistratu miasta Bielska.

Wypadek samochodowy. W Ligocie, powiat bielski, na skutek szybkiej jazdy wpadł do rowu samochód, prowadzony przez właściciela Rudolfa Żelazko. Wóz uległ częściowemu rozbiciu. Jadący właściciel i dwóch pasażerów doznało ciężkich kontuzyj. Przewieziono ich do szpitala w Bielsku.

Pożar. Wybuchł w Bystrej, pow. bielski, wielki pożar, który strawił dwa domy wraz z sklepami, będące własnością Franciszka Twardego. Okoliczne straże ogniowe ogień zlokalizowały, gdyż na skutek silnej wichury zachodziła obawa przerzucenia się ognia na sąsiednie objekty. Strata wynosi przeszło 60 tysięcy złotych.

STRZELECKI ZEW.

Dr. Marjan Szromba.

Nowe drogi.

(Dokończenie.)

Dziedzina pracy kulturalno-oświatowej obejmować winna podnoszenie poziomu umysłowego wśród strzelców, rozszerzania ich horyzontów myślowych przez samokształcenie, urządzania odpowiednich gawęd, kursów, tworzenie zespołów, orkiestry, chorów, kółek dramatycznych. Praca ta winna się ogniskować w świetlicy, która winna być ośrodkiem życia towarzyskiego i współżycia wszystkich strzelców danego Oddziału. Świetlica jest bardzo ważnym czynnikiem rozwoju idei strzeleckiej i jednym z głównych zadań Zarządu danego Oddziału w naszym powiecie winna być dążność do otwarcia świetlicy, tam, gdzie jej brak jeszcze. Na 13 oddziałów naszego Związku mamy 8 świetlic, a to: w Cieszynie, Mnisztwie, Bażanowicach, Goleszowie, Cisownicy, Harbutowicach, Wiśle i Dębowcu. Pozostałe oddziały winny się postarać o założenie świetlic strzeleckich u siebie, a w szczególności oddział w Skoczowie, jako mający swą siedzibę w mieście.

Świetlica winna mieć charakter swojski, miły, ciepły, aby strzelcy czuli się w niej, jak w domu, winna panować w niej przyjazna i radosna atmosfera, do czego przyczynia się jej wewnętrzne urządzenie, które powinno być zbiorowym wysiłkiem wszystkich jej członków, tak, aby każdy mógł wnieść do niej coś swojego, choćby małą drobnostkę. Należy zaopatrzyć ją w bibljotekę, czytelnię, gry towarzyskie, mapy, wykresy, hasła, portrety i obrazy. Pożądane radjo. Z głównych sprzętów, prócz stołów, krzeseł, ławek musi być szafa, zamykana na klucz, w której przechowywać można sprzęt strzelecki i książki.

Na ścianie winien wisieć regulamin świetlicy, z programem zająć z kalendarzykiem zebrań towarzyskich, rocznie obchodzonych przez Związek strzelecki i t. p. Na kierownika świetlicy wybierać należy takiego członka, któryby zająłby się pracą świetlicową z całego serca, który rozumiałby, co to jest świetlica i któryby był jej oddany naprawdę całą duszą. Do obowiązków jego należy nadzór nad całem życiem świetlicy, inicjatywa, rozbudzanie życia towarzyskiego, czuwanie nad tem, by w świetlicy panowała atmosfera przyjazna, radosna, by wśród członków budzić zapał, przywiązanie do organizacji, do idei strzeleckiej, by wywołać u nich więcej radości i uśmiechu na twarzy, aby słowem panował u niej prawdziwie szczery duch świetlicowy. Kierownik świetlicy, którego zadaniem jest dbać i opiekować się urządzeniem wewnętrznem.

Celem wzajemnego zbliżenia się strzelców, wyrobienia wśród nich większego współżycia i przyjacielskich stosunków należy zwrócić uwagę na dziedzinę pracy towarzyskiej, jako jednej z metod pracy nad wychowaniem obywatelskiem. Należeć tu będzie organizowanie zabaw sportowych, konkursów gier, a zwłaszcza wspólnych wycieczek. Wycieczki są ważnem środkiem wychowawczym, to też winny być one organizowane zawsze z pewną myślą aby dały one korzyść nietylko fizyczną, ale i moralną. Należy kłaść tu nacisk na zbliżenie się do przyrody, jej umiłowanie, na poznanie piękna polskiej ziemi, dobrze jest łączyć ją z odpowiednią gawendą z dziedziny krajoznawstwa, historji i przyrody kraju.

Oto byłyby główne wytyczne naszej pracy nad wychowaniem obywatelskiem w Związku Strzeleckim. Starajmy się wprowadzić w naszą organizację więcej radości życia. Bądźmy dumni z tego, że należymy do tego związku, którego Twórcą jest Marszałek Piłsudski! Bądźmy dumni z tego, że żyjemy w wolnej i niepodległej Polsce, że mamy już swoją sławną, wielką i bohaterską armję i że my jako strzelcy każdej chwili gotowi jesteśmy chwycić za broń w razie, gdy zajdzie tego potrzeba. Budźmy wśród siebie samych ideę czynną walki o nasze granice, a nie tylko ideę biernej defenzywy. Mamy prawo i obowiązek jako naród wielki, domagać się naszych słusznych praw, bo My jesteśmy stroną pokrzywdzoną, bo za naszemi granicami znajdują się jeszcze rdzennie polskie ziemie i wara sąsiadom naszym a w szczególności Prusakom od naszego polskiego morza, od naszych ziem!

Bądźmy przygotowani na wypadek wojny, bo nasi wrogowie nie śpią, ale są czujni i zachłanni. Prusacy dążą do wojny odwetowej. Stosunki w Europie nie są jeszcze ustabilizowane, era pokojowa nie zapanowała jeszcze niestety w całej pełni.

Stójmy twardo przy Marsz. Piłsudskim, który jest naszym wodzem i wychowcą naszego narodu. W szczególności, my jako czynnie pracujący w Związku Strzeleckim musimy krzewić w społeczeństwie miłość do Państwa i do tych idei, jakich wyrazicielem jest nasz Komendant, jako Twórca naszej organizacji.

Marsz. Józef Piłsudski — niech żyje!!

Wiadomości z kraju i ze świata.

—o—

Odroczenie ćwiczeń wojskowych dla nauczycieli.

Warszawa. Ministerstwo oświaty zarządziło, ażeby wnioski kierowane do władz wojskowych w sprawie udzielania nauczycielom, urzędnikom kuratorjów szkolnych i t. p. odroczeń i przesunięć terminu odbywaniu ćwiczeń wojskowych, zawierały obowiązkowo następujące dane: 1. nazwisko i imię zainteresowanego, oraz jego stopień wojskowy; 2. rok urodzenia; 3. przynależność do P. K. U. i liczbę głównej księgi ewidencyjnej; 4. wyszczególnienie formacji, do której zainteresowany jest przydzielony mobilizacyjnie; 5. czy i kiedy odbywał ćwiczenia wojskowe; 6. czy i kiedy korzystał z odroczenia, względnie przesunięcia terminu odbycia ćwiczeń i jak władza przyznała mu tę ulgę. — Dane powyższe podane być mają wraz z wojskowemi dokumentami ewidencyjnemi szeregowych rezerwy, a więc wraz z książeczką wojskową i kartą mobilizacyjną. Wnioski o odroczenie lub przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń wojskowych stawia zasadniczo władza przełożona zainteresowanego nauczyciela, względnie funkcjonarjusza jednego z urzędów ministerstwa oświaty.

Tragedja trzech młodych ludzi w „dzikim" szybiku.

W miejscowości Bykowina w pow. katowickim, uległo zatruciu gazami trzech bezrobotnych, którzy zamierzali wydobywać węgiel przez siebie wykopanego szybiku w pobliżu terenów węglowych kop. Hildebrandt w Nowej Wsi. Są to górnicy Gruchel, Mańka i Hajok. Uskutecznili wykop szybiku do głębokości 12 metrów, pozostało im jedynie jeszcze 20 cmt. do dostania się do pokładu węgla. Ponieważ jednak raptownie rozbolały ich głowy — porzucili pracę i powrócili do niej dnia wczorajszego o godz. 5 rano.

Prawdopodobnie już po opuszczeniu się każdego z nich do szybiku, jeden po drugim miał ulec zatruciu gazami. Kiedy wieść o tragicznym wypadku doniosła się do policji i kierownictwa kopalni Hildebrandt, na miejsce wypadku przybył kierownik wspomnianej kopalni p. Józefiok, kolumny ratownicze i dr. Sośnierz. Przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności nieszczęśliwych wydobyto, lecz do życia nie udało się ich przywrócić. Przeprowadzone lampką bezpieczeństwa próby wykazały, że już na głębokości półtora metra w wykopanym szybiku działały zabójcze gazy. Zwłoki nieszczęśliwych, którzy liczyli 22 do 26 lat życia, pozostawiono na miejscu do czasu decyzji władz sądowo-lekarskich, które w niedługi czas potem przybyły na miejsce tragicznego wypadku.

Piorun poraził 24 osób.

6 zabitych, 18 rannych osób z przysposobienia wojskowego 32 p. p.

Z Sierpca nadeszła wiadomość o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się onegdaj w pobliskiej wsi Studzienice. We wsi tej bawił na ćwiczeniach oddział przysposobienia wojskowego 32 p. p. pod dowództwem por. Płozy. Podczas ćwiczeń koło godz. 6-ej rozpętała się burza, tak, że oddział zmuszony był schronić się do najbliższej stodoły. W stodołę, w której ukryli się słuchacze kursu przysposobienia, uderzył piorun. Następstwa uderzenia były straszne. Pięciu słuchaczów zginęło na miejscu, 18 odniosło ciężkie, reszta lżejsze porażenie. Stodoła stanęła w płomieniach. Spaliło się również 70 karabinów, które słuchacze przynieśli do stodoły. Kontuzjowanych natychmiast przywieziono do szpitala. Zabici na miejscu zostali słuchacze kursu — A. Zakrzewski, Gruźlewski, Ostrowski Edw., Gąsiorowski M. i Sobolewski Jan. W drodze do szpitala zmarł ciężko ranny por. Płoza. Z opisu świadków tego strasznego wypadku wynika, iż chodzi tu o piorun kulisty.

Wdowa po inwalidzie z jednym dzieckiem ma prawo do 50 proc. renty.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał bardzo ważne orzeczenie w sprawie renty dla wdów po inwalidach wojennych. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy inwalidzkiej ustalało, że wdowa po inwalidzie, która zajmuje się wychowaniem przynajmniej dwojgiem swoich dzieci, otrzymuje 50 proc. renty inwalidzkiej, wdowa zaś, posiadająca jedno dziecko — tylko 30 proc.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił w jednym procesów orzeczenie, wydane na zasadzie tego rozporządzenia, jako niezgodne z ustawą, uznając, że renta w wysokości 50 proc. przysługuje również wdowom po inwalidach, wychowującym jedno dziecko.

Wstrząsająca katastrofa samolotowa.

W pobliżu lotniska na Ławicy wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa. W czasie ćwiczeń eskadry myśliwskiej, gdy trzy samoloty typu „Spad" zawadziły o siebie skrzydłami na wysokości około 2000 metrów i runęły na dół. Pilot jednego z samolotów por. Zanożyński zdołał jeszcze w ostatniej chwili wyskoczyć z wysokości 25 metrów i padł ciężko ranny z połamanymi nogami na terenie toru wyścigowego. Pilot drugiego samolotu kapral Napierała z Chodzieży runął z aparatem i zabił się na miejscu. Oba samoloty zostały doszczętnie zdruzgotane. Zaznaczyć należy, że obaj lotnicy mieli już niejednokrotnie wypadki samolotowe, z których jednak zdołali się wyratować skokami ze spadochronem. Sp. Napierała niedawno wyszedł ze szpitala garnizonowego, gdzie leczył się po wypadku. Teraz nie zdołał już wyskoczyć mimo, że przygotował sobie spadochron.

Zakaz sprzedaży alkoholu na lotniskach i dworcach autobusowych.

Warszawa. Projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy przeciwalkoholowej zawiera m. in. postanowienie o zakazie sprzedaży i podawania napojów alkoholicznych na lotniskach i dworcach autobusowych. Wprowadzenie do wspomnianego projektu rozporządzenia tego postanowienia jest wykonaniem odnośnej uchwały Senatu z 21 marca b. r.

B. major Kubala ułaskawiony.

Warszawa. P. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił b. majora Kubalę od kary 7miomiesięcznego więzienia. Część wyroku, na której zasadzie b. major Kubala został wydalony z korpusu oficerskiego jest utrzymana w mocy.

Sprzedał żonę kuzynowi za 300 dolarów.

W granicznej osadzie Łoździeje, Antoni Draczew, stolarz z zawodu, sprzedał swemu kuzynowi z Ameryki, Janowi Kardeckiemu swą żonę za 300 dolarów.

Mimo sprzeciwu, Kardecki zabrał ją jako kupiony towar i usiłował wywieść na Litwę.

Na granicy zatrzymano ją jednak, ponieważ nie miała zezwolenia na wyjazd. Draczewowa złożyła skargę do sądu na swego męża.

600 księży wydanych na pastwę nędzy i śmierć.

Rzym. „Osservatore Romano" donosi, że wygnany przez władze sowieckie do Archangielska ksiądz rzymsko-katolicki Aleksiejew zmarł tam z powodu głodu i zimna. Na Bajkale leży obecnie umierający 72-letni biskup Malecki, który został w styczniu r. b. przewieziony na Bajkał, gdzie zabrano mu żywność i zdarto odzież. Pozatem znajduje się jeszcze 600 księży na wygnaniu w Jarosławiu i w szeregu innych miejscowości.

Stan bezrobocia na Śląsku.

Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 11 do 17 czerwca b. r. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 1179 osób i wynosiła 60.748 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 9369, hutnictwo 2019, hutnictwo szkła 25, przemysły: metalowy 6235, włókienniczy 899, budowlany 5310, pozostałe przemysły 3250. Niewykwalifikowanych bezrobotnych było 30.086, rolnych 34, umysłowych 3521. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 24.810 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 4790 osób.

Z Uzdrowisk Śląskich.

Wisła. Napływ gości coraz większy, tak, że obecnie bawi około 300 osób. Wśród przybyłych zauważyliśmy PP.: Strzyżewski Hironim, dyrektor, Poznań; Gausnerówna Anna, urzędniczka, Warszawa; Poznański Tadeusz z rodziną, dr. filozofji, Warszawa; Wawrzynowiczówna Zofja, księgarka, Warszawa; Łepkowski Kazimierz, urzędnik, „Włochy"; Kuleszyński Stanisław z żoną, dyrektor, Kalisz; Golnik Regina, urzędniczka, Warszawa; Szheffler Helmut, asystent, Lipiny Śląskie; Kibler Aleksandra, żona inżyniera, Siemianowice; Rodziewicz Aleksander, inżynier, Warszawa; Fijałkowska Anna, pułkownikowa, Katowice; Bojarski Eugenjusz, inżynier, Wrześnja; Terlecka Marja, urzędniczka, Warszawa; Kulski Edward, urzędnik, Radom; Sapkiewicz Stefanja, urzędniczka, Warszawa; Wojciechowski Gustaw, inżynier, Warszawa; Radziejowska Elwira, żona buchaltera, Warszawa; Jakubi Józef, inżynier, Sosnowiec; Rudolph Jerzy, handlowiec, Warszawa; Krysieka Wanda, urzędniczka, Warszawa; Dmowska Stefanja, żona urzędnika, Warszawa; Pracka Jadwiga, z córką żona pułkownika-lekarza, Warszawa; Sładkowski Jan, emeryt, Miechów; Lew Mikołaninow z żoną, urzędnik, Częstochowa; Zielewicz Marja, literatka, Szwecja; Wójcicka Zofja z synem, żona inżyniera, Siemianowice; Wiszała Wilhelm, kolejarz, Hajduki W.; Goszczyński Antoni, handlowiec, Królewska Huta; Kossobudzki Czesław, prezydent miasta, Włocławek; Buzek Józef, senator, Warszawa; Madeyska Marja, urzędniczka, Tarnów; Detko Irena, urzędniczka, Sosnowiec; Szwak Wojciech z żoną, inspektor, Królewska Huta; Liberski Henryk z żoną, urzędnik, Chorzów; Kuźniak Leokadja, żona urzędnika, Piotrków; Jankowski Stanisław, urzędnik, Poznań; Zawadzki Henryk, urzędnik, Sosnowiec; Piętą Józef z rodziną, profesor, Katowice; Gadomski Kazimierz z żoną, referent, Sosnowiec; Maciaszek Jan z żoną, adwokat, Bydgoszcz; Sochodolski Kazimierz, lekarz, Sosnowiec; Tabaczyński Franciszek z żoną, kapitan, Poznań; Gamon Karol, deklarant celny, Katowice; Cyngot Edward, bankowiec, Warszawa, Billewicz Stanisław z żoną, oficer, Warszawa; Słomian Piotr, bankowiec, Częstochowa; Rzepecka Stefanja, żona sędziego, Poznań; Czajkowski Stanisław, dr. filozofji, Łódź; Stencel Marja, żona inżyniera, Radom; Krutziunowa Stefanja, żona kapitana, Grodno.

Wydaw. Henryk Dobrowolski. — Odpow. redaktor Józef Teleżyński w Cieszynie. — Drukarnia H. Nowaka Nast. w Cieszynie.